Nr. 465 | Kraków, Czwartek 23 grudnia 1915. | Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru porannego i wieczornego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE PORANNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Dwie metody: austryacka i węgierska.

Chcemy mówić o metodach, jakiemi oba rządy posługują się wzajem wobec siebie i każdy z nich w sprawie zaprowizowania swej ludności. Wiadomo, że w myśl ugody, normującej wzajemne stosunki prawno-polityczne i ekonomiczne, Austrya i Węgry tworzą, każde dla siebie, odrębny obszar cłowy, a tylko wobec zagranicy tworzą jednostkę cłowo polityczną. Z tego stosunku wynika, że każde z dwóch państw, tworzących monarchię austryacko-węgierską, reguluje swą gospodarkę wewnętrzną (konsum, jego opodatkowanie, zasilenie z poza obszaru człowego itd.) odrębnie wprawdzie, ale w porozumieniu wzajemnem.

Ostatni raz zawarto ugodę w 1907 r. na 10 lat. Z ugody tej wynika więc jasno, że Austrya może posyłać do Węgier swe wyroby przemysłowe, Węgry zaś mogą posyłać do Austryi swe produkty rolnicze bez cła i bez ograniczenia.

Mogą, ale nie muszą i stąd jedna z największych przyczyn obecnej drożyzny i częściowego braku w Austryi. Wiadomą jest rzeczą, że austryacka produkcya rolnicza (zboże) nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania. Brak pokrywa się przeważnie z Węgier, które dostarczają Austryi przeciętnie 15 milionów cetnarów zboża chlebowego rocznie. Tak działo się w latach przed wojną. Po wybuchu wojny, gdy wskutek blokady wyżywienie ludności stało się najważniejszem zagadnieniem zewnętrzuono-politycznem, rząd węgierski zaczął robić trudności w dostarczaniu zboża. Pojawiły się na Węgrzech centralne i lokalne zakazy wywozu i przewozu z tym rezultatem, że Austrya musiała — zamiast zboża chlebowego — przyjąć kukurudzę. Od kwietnia do lipca b. r. cała Austrya (z wyjątkiem Galicyi) jadła „chleb“ z domieszką 75% kukurudzy!

Za tą metodą węgierską: przyzwyczajenia ludności austryackiej do konsumowania kukurudzy, poszła druga metoda. W całej Austryi (z wyjątkiem Galicyi) obowiązują od 9 miesięcy karty chlebowe. Obywatel austryacki może spożyć najwyżej 280 gramów chleba, albo 200 gramów mąki, tak wyznacza mu karta. Na Węgrzech teraz dopiero zaprowadza się karty chlebowe, jednak porcya dzienna na głowę będzie daleko wyższa, niż u nas.

Jakiż jest wynik tej metody? Oto w Austryi, zapewne już po nowym roku, powróci era panowania kukurydzy, której domieszka do chleba ma na początek wynosić do 50 procent, aby z czasem, t. j. z każdym miesiącem zbliżającym nas do nowych żniw, stanąć na wyżynie 75 procent. Ostatecznie, kukurydza jest także do pewnego stopnia pożywną, ale drugie następstwo metody węgierskiej jest groźniejsze: oto zanosi się na zmniejszenie się dziennej porcyi 280 gramów chleba względnie 200 gramów mąki!

kwestyę moratoryum w Galicyi. Sprawa jest jasna: wojna jeszcze trwa, o powetowaniu szkód przez kraj nasz poniesionych na seryo mówić nie można, tysiące dłużników są w szeregach albo na tułaczce — jakże wobec tego można myśleć o częściowem nawet zniesieniu moratoryum? Nie myśli o tem Anglia, nie zabiera się do tego Francya, przedłuża moratoryum nie wmieszana w wojnę Rumunia, a w Galicyi pewne sfery uparły się, że nam się dobrze powodzi. Z czyjego poduszczenia reprezentanci krakowskiej Izby handlowej (Izba, jako taka, wcale nie oświadczyła się za zniesieniem moratoryum) tego się domagają, jest publiczną tajemnicą, ale pismo Wydziału krajowego jest unikatem w swym rodzaju. Wydział krajowy, który od roku siedzi na krańcach Galicyi i ma z pewnością luźne tylko stosunki z krajem, powiada, że chłopi mają pieniądze i że pieniądzmi tymi powinni zapłacić długi. Przypuśćmy, że to jest prawdą, że chłopi mają pieniądze z rekwizycyi; czyż nie powinni zatrzymać gotówki na odbudowę chałup? Teraz z powodu zimy i braku drzewa nie mogą do budowy przystąpić, a jak zapłacą teraz długi, to na wiosnę nie będą mieli za co budować.

Krakowska Izba handlowa, której reprezentanci przemawiają rzekomo imieniem kupców, nie mają ani prawa, ani obowiązku przemawiania imieniem bardzo silnej grupy dłużników, jakimi są urzędnicy publiczni i prywatni. Te sfery z pewnością na wojnie interesu nie zrobiły; przeciwnie — o ile przed wojną z trudnością mogły się zdobyć na spłatę rat pożyczkowych, to teraz nie mają. I te sfery miałyby teraz upłacić 25, a choćby 10% swych zobowiązań?

W czyich zresztą rękach są weksle galicyjskie? Banki galicyjskie oddają (reeskontują) weksle swej klienteli w banku austryacko-węgierskim albo w filiach — tak licznych u nas — banków wiedeńskich. W ich interesie leży zniesienie moratoryum i na ich rzecz rozbijają się ci „reprezentanci“ handlu galicyjskiego! *lf*

Z Bałkanu.

Fortyfikowanie Salonik.

Saloniki, 23 grudnia.

(BK). (Spóźniona). Ludność zaniepokojona jest **wymarszem wojska greckiego.** Wiele rodzin oraz kolonie austro-węgierska i niemiecka odjechały. Wojska greckie poszły do Verria, w obszarze Olimpu i do Sorowicz. Nowy główny front sojuszników od Karasuli do Salmanli ma być wzmocniony drugą linią obronną nieco w tył wysuniętą, która ciągnie się aż do Lachana. Nad fortyfikacyami pilnie pracują. Ludność Salonik obawia się, że **miasto będzie włączone w strefę walk,** zwłaszcza że wiele okrętów wojennych stoi w porcie salonickim w pogotowiu do walki. Wedle najnowszych zarządzeń jedna cała dywizya wojska greckiego ma pozostać w Salonikach. Sojusznicy zamierzają mimo to przeprowadzić obsadzenie miasta w duchu własnych żądań i chwycą się własnych zarządzeń bezpieczeństwa. Konsulaty mocarstw centralnych oraz konsulaty bułgarski i turecki są przez nich czujnie obserwowane.

Obawy rosyjskie.

Bukareszt, 23 grudnia.

Nadeszłe tu rosyjskie pisma reprodukują informacyę organu Sazonowa, według której **Grecya zamierza wystąpić zbrojnie przeciw czwórsojuszowi.** Gdy państwa centralne z Bułgaryą przekroczą granicę grecką, Grecya zmusi czwóraliantów do opuszczenia Salonik.

Koncentracya wojsk bułgarskich.

Berlin, 23 grudnia.

„B. Tagebl.“ donosi z Lugano, że Bułgarya koncentruje wojska **w pobliżu granicy greckiej.** Znaczne posiłki przybyły do Doiranu.

Walki koło Warny.

Sofia, 23 grudnia.

(BK). Tel. ag. bułgarska. Jak dzienniki donoszą onegdaj kontrtorpedowce rosyjskie, stróżujące koło portów rumuńskich, by nie dopuścić do przemytnictwa tureckiego, zbliżyły się do bułgarskiej łodzi torpedowej, która pełniła służbę przed klasztorem św. Konstantyna koło Warny. Rosyjskie jednostki bojowe rozpoczęły strzelać do łodzi torpedowej, która odpowiedziała ogniem. Także baterye nadbrzeżne wzięły udział w walce. Wnet potem kontrtorpedowce odjechały. Bułgarska łódź torpedowa została nietknięta.

Rosyjskie wojsko bez broni.

Berno, 23 grudnia.

(BK). „Information“ donosi: Nie jest żadną tajemnicą, że skonsygnowane w Bessarabii wojska rosyjskie **z powodu niedostatecznego uzbrojenia nie mogły wdać się w walkę.** Sojusznicy muszą uzbroić rezerwy rosyjskie. Jest to rzeczą Anglii, Japonii i zakładów amerykańskich.

Interpelacya pokojowa w Szwajcaryi.

Berno, 23 grudnia.

(BK). Na radzie związkowej socyalista tow. Greulich imieniem frakcyi socyalno-demokratycznej wniósł interpelacyę, zapytując, czy rada związkowa na własną rękę lub wspólnie z rządami innych krajów neutralnych zamierza stronom wojującym ofiarować przyjacielskie usługi dla rychłego sprowadzenia **zawieszenia broni** i rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Szef departamentu politycznego Hoffmann odpowiedział: Odczuwamy głęboko potrzebę pokoju, żywioną przez nasz lud, i podzielamy tęsknotę za rychłem ukończeniem najokropniejszej wojny, jaką zna historya. Bezpośrednia akcya ze strony rady związkowej **skazana byłaby jednak na niepowodzenie,** jak długo po obu stronach wojujących potrzeba pokoju nie weźmie przewagi. Rada związkowa jest zdania, że dziś ten wypadek jeszcze nie zaszedł.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 23 grudnia.

(BK) Reuter. 21 grudnia. Izba niższa przyjęła jednomyślnie przedłożenie, przewidujące **pomnożenie wojska o milion ludzi.** Asquith przedkładając wniosek upełnomocniający rząd do podwyższenia liczby wojska o milion ludzi dodał przy tej sposobności, że tylko mała ilość zapasów oraz 6 dział pozostawiono w zatoce Sufla (Galipoli) i że przed odwrotem wojsk **wszystko zniszczono,** podał dalej do wiadomości, że sir Robertson dotychczasowy szef sztabu we Francyi mianowany został w miejsce Archibalda Murraya, który otrzymał ważną komendę, szefem sztabu angielskiego. W końcu oświadczył, że odbyta przed niedawnym czasem w Paryżu konferencya wojskowa doprowadziła do kilku ważnych uchwał. Sojusznicy spodziewają się, że **teraz nastąpi najściślejsza współpraca** i energiczne przeprowadzenie planów. Sojusznicy są zdecydowani wojnę wygrać, i **żaden z nich nie chce nic wiedzieć o pokoju odrębnym.** Wojna ma dla nich przebieg **coraz korzystniejszy** (?)

Interpelacya pokojowa.

Londyn, 23 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej zapytał Byles, czy rząd w ostatnich obradach parlamentu niemieckiego tudzież w mowach kanclerza niemieckiego nie dopatruje się symptomu, że u głównego nieprzyjaciela objawia się usposobienie w tym kierunku, żeby kwestye, które dały powód do wojny, przenieść do sali konferencyjnej. Asquith odpowiedział, że do swego oświadczenia z 8 b. m. nie ma nic do dodania.

Po klęsce angielskiej na Gallipoli.

Konstantynopol, 23 grudnia.

Główna kwatera donosi z Ariburnu i Anaforta: Spis materyałów wojennych wszelkiego rodzaju i przedmiotów rynsztunku wojennego, zostawionych przez nieprzyjaciela, nie został ukończony. Wśród łupu, zabranego w odcinku Ariburnu, znajdowały się: 2 ciężkie działa, jedno działo polne, Schneider-Creuzot, mnóstwo karabinów i amunicyi, zwłaszcza amunicyi dla korabinów i karabinów maszynowych, jedna mitralieza, wielka liczba wozów amunicyjnych, namiotów polnych, środków żywności, aparaty telegraficzne, materyał inżynierski itp.

Lotnicy nieprzyjacielscy ostrzeliwali wczoraj aż do wieczora gęsto rozmaite dawne stanowiska i obóz angielski, aby zniszczyć pozostawiony tam przez nich łup, co się jednak nie udało.

Amsterdam, 23 grudnia.

(BK). Jeden z tutejszych dzienników donosi z Londynu: Cofnięcie się wojsk z dwóch punktów na Gallipoli nie przyszło niespodziewanie. **Walki w Dardanelach tem silniej będą się toczyły.** Sojusznicy nigdy nie porzucą silnego stanowiska, jakie obsadzili u wejścia do cieśniny morskiej, skąd opanowują całą drogę.

Londyn, 23 grudnia.

(BK). „Daily Mail“ powiada w artykule wstępnym: Odwrót wojsk angielskich z zatoki Suvla uchodzić musi za oznakę, że rząd ostatecznie uznał **niesłychany błąd**, jaki popełnił wskutek tej ekspedycyi.

Egipt zagrożony.

Sztokholm, 23 grudnia.

„Daily Telegraph“ oświadcza, że sprawa zagrożonego Egiptu przybrała obecnie ostre formy. To zdanie popiera prasa francuska, konstatując, że położenie w Egipcie jest poważne. „France Militaire“, „Matin“ i „Temps“ piszą, że koniecznym jest najwyższy pośpiech. Na Bałkanie nie walczy się już o Serbię, lecz o Egipt, Małą Azyę i Indye.

Werbunek w Anglii.

Londyn, 23 grudnia.

(BK). Reuter. Członek partyi robotniczej O. Grade, który pomagał lordowi Derby'emu przy poborze rekruta, ogłasza artykuł, podający w przybliżeniu szczegółowe liczby rezultatów kampanii werbunkowej lorda Derby'ego. Pierwszy tydzień przebiegł bardzo spokojnie, następny dawał **dziennie 74.000 rekrutów**, która to liczba w dniu 12 grudnia wzrosła na 336,000 (?), a w ostatnim dniu kampanii zgłosiło się 325.000 (?). Podczas 9 tygodni kampanii lorda Derby'ego zgłosiło się do służby wojskowej prawie **2 i pół miliona (?) ludzi.**

Wśród socyalistów francuskich.

Paryż, 23 grudnia.

(BK). Jak donosi „Guerre Sociale“, onegdajszy kongres Socyalistycznej Federacyi dep. Sekwany dla obrad przedwstępnych nad wnioskami dla ogólnego kongresu partyjnego doprowadził do żywej, a nawet hałaśliwej dyskusyi, zwłaszcza przy omawianiu kwestyi przyszłego **pokoju** i stosunku do rozmaitych sekcyi międzynarodówki. Dep. Longuet sądził, że przy uregulowaniu kwestyi Alzacyi koniecznem jest odwołanie się do opinii ludności i oświadczył się za niezbyt wczesnem, ale przecież i nie za zbyt późnem zawarciem pokoju. Dep. Lavalle oświadczył, że w interesie Francyi jakoteż klasy robotniczej okaże się pewnego dnia koniecznem **nie przestrzegać już umowy londyńskiej.** W końcu zgodę przeważającej większości uzyskał wniosek Renaudela, że koniecznem jest wojnę dalej prowadzić w celu złamania imperyalizmu niemieckiego, a stosunki z niemiecką partyą socyalistyczną mają być nawiązane, dopiero gdy mniejszość tej partyi odłączy się od większości Scheidemanna. Przywrócenie dawnego stanu prawnego w Alzacyi i Lotaryngii musi stanowić warunek pokoju.

Nowa narada koalicyi.

Sztokholm, 23 grudnia.

W pierwszych tygodniach stycznia odbędzie się w Londynie ponowna narada koalicyi, w której weźmie udział Izwolskij i Żyliński. Sazonow, który wrócił z głównej kwatery cara, przywiózł instrukcye dla Izwolskiego. **Do narady tej przywiązują w Petersburgu wielkie znaczenie.**

Uwolnienie generała Deveta.

Londyn, 23 grudnia.

Agencya Reutera donosi, że generał Devet i 118 współwinnych o zdradę stanu (za powstanie w połudn. Afryce, *Red.*) zostało wypuszczonych na wolność. Uwolnieni musieli złożyć przyrzeczenie, że przez cały czas, podczas którego mieli odcierpieć karę więzienia, wstrzymała się od wszelkiej działalności politycznej.

Z Rosyi.

„Patryoci“ rosyjscy pod kluczem.

Sztokholm, 23 grudnia.

W ostatnich dwóch tygodniach wniosło 32 obywateli rosyjskich, mających niemieckie nazwiska, podania o zezwolenie na zmianę nazwisk na rosyjskie. Sześciu „patryotom“ nie można było jednak zezwolić na zmianę nazwisk, albowiem są oni w śledztwie, albo też pozbawiono ich w międzyczasie praw obywatelskich.

Czarnosecińcy przy robocie.

Kopenhaga, 23 grudnia.

Przywódca związku czarnosecińców poseł Markow oświadczył, że **w niedługim czasie odbędą się lokalne zjazdy związku „prawdziwie rosyjskich ludzi“**, by wpłynąć w ich duchu na opinię rosyjską.

„Djen“, omawiając te zjazdy, zauważa, że wszyscy, którzy spełnili obowiązek wobec ojczyzny, mają teraz być „przyciśnięci do muru“. Zważyć bowiem należy, że nastrój masy jest dla państwa niebezpieczniejszy, aniżeli wojska niemieckie. Dziennik ten wzywa do walki przeciw omamianiu ludu przez czarnosecińców.

„Riecz“ donosi, że równocześnie zabroniono odbycia zjazdów organizacyj postępowych.

Defraudacya w kasach związku ziemstw.

Sztokholm, 23 grudnia.

Rosyjska rada ministeryalna **poleciła związkowi ziemstw, by przedstawił najdalej do 1 stycznia st. st. wszystkie rachunki** funduszów dla pomocy tułaczom i rannym. Zestawienie to ma obejmować wszystkie rachunki od wybuchu wojny. Aż do tego czasu zabronił rząd związkowi miast i ziemstw wszelkich kongresów. (Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że w kasie związku miast popełniono defraudacye. *Red. „Naprzodu“*).

Kronika wojenna.

Opowieści „N. Wremia“. „N. Wremia“ donosi, że nie potrzeba się omamiać złudzeniem, jakoby operacye wojenne zostały w naturalny sposób na razie zakończone. Takie bowiem złudzenie mogłoby powstać na podstawie oświadczenia cesarza Wilhelma, uczynionego cesarzowi Franciszkowi Józefowi, że wyprawa serbska skończona, krwawy mord pomszczony i wobec tego właściwa przyczyna wojny usunięta.

Otóż nie ulega żadnej wątpliwości — zdaniem „N. Wrem.“ — że wbrew temu oświadczeniu **Niemcy dniem i nocą przygotowują się do nowego, decydującego ciosu na wiosnę.**

Cesarz Wilhelm niezdrów. (BK). Biuro Wolffa. Cesarz Wilhelm musiał odroczyć swą dalszą podróż na front zachodni z powodu lekkiego zapalenia tkanek, co go zmusza do pozostania kilka dni w pokoju.

Zgon gen. Emmicha. (BK). Zdobywca Leodyum generał Emmich, zmarł w Hannowerze dziś rano.

Amerykańska misya. (BK). Pułkownik House, przyjaciel Wilsona, niebawem uda się do Europy, by z polecenia prezydenta pewnych ambasadorów amerykańskich poinformować o stanowisku rządu w sprawie rozmaitych kwestyj międzynarodowych. Zaprzeczają, by podróż ta mogła być poczytaną za misyę pokojową.

KRONIKA.

Wilia w szpitalach krakowskich. Jak donosi urzędowa „Krakauer Ztg.“, we wszystkich szpitalach twierdzy krakowskiej odbędzie się uroczysta wilia dla rannych i chorych żołnierzy. — Około 9000 chorych i rannych żołnierzy otrzyma w Krakowie podarunki gwiazdkowe. Każdy chory, oprócz owoców, ciast i papierosów, otrzyma jeszcze trzy inne podarunki, zaś ciężko chorzy i ciężko ranni otrzymają nadto dodatkowo srebrne zegarki. Uroczystość wigilijna odbędzie się prawie we wszystkich szpitalach krakowskich dnia 23 b. m. po południu.

Z wydziału koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa prof. Ign. Chrzanowskiego pełne posiedzenie wydziału koła towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Na posiedzeniu omawiano szereg kwestyi zawodowych i przygotowano program prac na rok 1916. Następnie uchwalono zwrócić się do centralnego zarządu we Lwowie z żądaniem, aby tenże zajął się jak najenergiczniej sprawą tzw. zastępców nauczycieli w szkołach średnich i wymógł u decydujących czynników korzystanie z dobrodziejstw, jakie przyznaje urzędnikom pragmatyka służbowa. Dobrodziejstwa te bowiem zawarte w mającej się ukazać pragmatyce, nie wszystkim dotąd suplentom zostały przyznane.

Po powzięciu wszystkich uchwał wydział ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym koła prof. Szaflarskiego, jego zastępcą prof. Śnieżka, sekretarzem zaś koła prof. Władysława Kocha, a jego zastępcą prof. Kielskiego.

Postulaty galicyjskich miast. Jak z Wiednia telegrafują, deputacya, składająca się z posłów Lea, Stesłowicza i Loewensteina udała się wczoraj do ministra spraw wewnętrznych bar. Hohenlohego, aby mu przedłożyć najważniejsze postulaty miast galicyjskich. W ważnej konferencyi z ministrem omówiono najprzód najważniejsze sprawy aprowizacyjne, tudzież sprawę nowej dotacyi funduszu, który już został przeznaczony na zaliczki dla miast i powiatów na rachunek przyszłych poborów podatkowych, aby im umożliwić najważniejsze wydatki na cele administracyjne, zwłaszcza cele aprowizacyi i dobroczynności. — Nadto przedłożyła deputacya szereg życzeń, które się odnoszą do uregulowania kwestyi powrotu uchodźców do miast galicyjskich. Minister przyrzekł zająć się każdą sprawą z osobna. Dziś uda się deputacya do ministra finansów, Letha.

Kraj wyłącznym właścicielem banku przemysłowego? Na podstawie korzystnych dla galicyjskiego funduszu krajowego warunków, ułożonych przez marszałka kraju Niezabitowskiego, a uchwalonych przez Wydział krajowy, skończono pertraktacye w sprawie zakupna na rzecz kraju akcyi galicyjskiego banku przemysłowego lwowskiego, będących własnością „Nieder-oesterreichische Escompt Gesellschaft“ w Wiedniu. Wskutek tego galicyjski bank przemysłowy staje się odtąd instytucyą wyłącznie krajową.

Nowe rozporządzenia. (BK) „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministrów finansów i sprawiedliwości w celu wykonania cesarskiego rozporządzenia z 15 września 1915 o należytościach sądowych; rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, zmieniające rozporządzenie ministeryalne co do ograniczeń w biciu wołów i nierogacizny. Według tego rozporządzenia wolno bić cielęta 6-miesięczne. Dalej ogłasza „Wiener Ztg“ rozporządzenie ministerstwa rolnictwa co do przywozu zwierząt, surowców zwierzęcych i produktów z okupowanych części Rosyi.

Zwolnienie żołnierzy na święta. (BK) C. i k. ministerstwo wojny zarządziło, by z okazyi świąt Bożego Narodzenia żołnierzy w kraju zwolniono wedle możności ze służby w dniach następujących: dla rzymskich katolików, dla chrześcijan, ewangelików, wszelkich wyznań starokatolików i unitów po południu 24 grudnia, potem 25 i 26 grudnia r. 1915 oraz 6 stycznia 1916 dla greckich katolików, dalej dla wyznawców kościoła grecko-prawosławnego po południu 6 stycznia i 7, 8 i 19 stycznia 1916 nowego stylu. Dotyczy to także obozu jeńców wojennych i oddziałów pracy poza obozem.

Z Warszawy.

Z uniwersytetu ludowego. Uniwersytet ludowy organizuje wykłady na wydziale społecznym. Program tych wykładów systematycznych obejmuje: ekonomię społeczną (p. Zygmunt Heryng), socyologię (p. Heryng), politykę społeczną (p. E. Lipiński), państwo i jego ustrój (p. Leon Kotowicz), prawo i różne teorye prawa (p. Niedziałkowski), pogadanki społeczno-polityczne (p. Kowalski).

Projektowany jest również wykład zbiorowy historyi przemysłu w Królestwie Polskiem. Oprócz tych wykładów wygłoszone będą cykle: wstęp do nauk społecznych (5 godzin) przez p. Heryngа i ekonomika wojny europejskiej (5 godzin) przez p. Lipińskiego.

Udział adwokatów polskich w sądownictwie. Dnia 11 grudnia b. r. została przyjęta przez prezydenta miasta delegacya prawników polskich, stojących na gruncie konieczności przyjęcia udziału w sądownictwie z przewodem w języku polskim i doręczyła mu adres do Komitetu Obywatelskiego treści następującej:

„Niżej podpisani prawnicy polscy w przekonaniu, że sprawa zorganizowania sądownictwa w języku ojczystym, obecnie przez Komitet Obywatelski w ręce ujęta, zdaniem naszem przez tenże Komitet z największym do osiągnięcia możliwym dla kraju pożytkiem przeprowadzoną zostanie, uchwalili wyrazić Komitetowi Obywatelskiemu gotowość współdziałania z nim w rzeczonej sprawie w całej pełni".

Adres ten podpisało 93 adwokatów przysięgłych z Parczewskim, Suligowskim i Peplowskim na czele.

Prezydent obiecał adres ten wnieść na rozpatrzenie Komitetu Obywatelskiego.

Sądy pokoju. Wobec konieczności powiększenia liczby sądów pokoju w Warszawie komitet obywatelski postanowił przedstawić nowych 10 kandydatów na sędziów z pośród byłych sędziów handlowych lub obywateli miasta.

Projekt nowego podatku od widowisk i zabaw publicznych zatwierdził Zarząd miejski. Według zaakceptowanego projektu, podatek pobierany będzie: od biletów wstępu na przedstawienia teatralne i koncerty w wysokości 20 prc. od biletów; od biletów zaś na wszelkie inne widowiska i zabawy publiczne 30 prc. od ceny biletów.

Pożyczka miejska. Zarząd miejski zaakceptował układ pomiędzy miastem a Towarzystwem Gazowem w sprawie pożyczki Zarządowi miejskiemu 1,000.000 rubli na poczet opłat od przedsiębiorstw gazowych. Pożyczka ta będzie 5 i pół prc.

Przymus paszportowy w Warszawie i w Królestwie. „Kuryer Warszewski" ogłasza następujące urzędowe ogłoszenie:

W najbliższych dniach wszystkie osoby, należące do powiatu ziemskiego miasta Warszawy i mające ukończonych lat 15, będą fotografowane przez specyalną komisyę w celu wystawienia paszportu podróżnego.

Po uskutecznionem przeprowadzeniu przymusu paszportowego, jakiekolwiek względy pod żadnym pozorem stosowane nie będą i każda osoba, napotkana bez paszportu, może być pewna, że będzie bezwzględnie aresztowana.

Wykłady dla więźniów. Rada więzienna przy warszawskiem więzieniu głównem postanowiła urządzić wykłady hygieny i ratownictwa dla więźniów. Wykłady prowadzić będzie dr Władysław Chodecki.

Wyrok śmierci. Wyrokiem sądu polowego przy warszawskim urzędzie gubernialnym skazano na śmierć za szpiegostwo przeciwko armii niemieckiej poddanego austryackiego Juliana Kratochwila. Rozstrzelano go dnia 14-go grudnia zrana.

Regulacya Wisły. Sekcya robót publicznych w celu dania zarobku większej liczbie ludzi planuje rozpoczęcie na wiosnę wielkich robót regulacyjnych na wybrzeżu Wisły pomiędzy mostem Kierbedzia a mostami kolejowymi, opracowany jeszcze za czasów dawnego zarządu miasta i obliczony na 700.000 rb.

Spekulacya cukrem. Ciekawą uchwałę powziął na ostatniem zebraniu żydowski związek robotników w fabrykach cukierków, pierników i czekoladek. Uchwała ta brzmi: „Opracować memoryał do władz, żeby cukier, który otrzymują fabrykanci cukierków, był wyrabiany całkowicie, a nie sprzedawany na spekulacyę".

Jak widać z tej uchwały, są spekulanci cukierków, którzy nie przerabiają cukru, lecz... spekulują.

Sprawa Bohdana Ronikiera. Bohdan Ronikier, skazany na 11 lat ciężkich robót, pozostaje obecnie w więzieniu przy ulicy Długiej w Warszawie. Rodzina skazanego poczyniła kroki o rewizyę procesu.

O socyalistyczną jedność partyjną w Niemczech.

Zarząd partyi socyalno-demokratycznej Niemiec wydał, wobec wzmagających się różnic w zapatrywaniach na taktykę partyjną w obecnej sytuacyi, **odezwę**, w której podnosi, że klasę robotniczą w Niemczech od 50 lat nie czekały tak ważne zadania jak obecnie. Różnice w partyi powstały dopiero po kilku miesiącach wojny, albowiem w chwili wybuchu wojny cała klasa robotnicza stanęła w obronie zagrożonego bytu Niemiec. Nie było w partyi żadnych różnic w chwili, gdy inwazya nieprzyjacielska groziła Niemcom. Ta mała opozycya, jaka nawet wówczas istniała (Liebknecht), ograniczała się do krytyki w ramach partyjnych.

W miarę przeciągania się wojny, wzmagania się ofiar, drożyzny środków żywności, ciężaru stanu oblężenia i cenzury prasy, wzmagały się w partyi głosy krytyki, niegodzące się na taktykę frakcyi w sprawie kredytów wojennych. Uważamy wątpliwości opozycyi — powiada odezwa — za niesłuszne, abowiem, głosując przeciw kredytom, nie przyczyniamy się do przyspieszenia pokoju, a nadto opozycyjne stanowisko partyi w parlamencie mogłoby wzbudzić za granicą mniemanie, jakoby Niemcy „goniły ostatkami", co znowu mogłoby zamiast pokoju przedłużyć trwanie wojny.

W chwili obecnej **nie chodzi już tylko o dyskusyę, ale o jedność partyi.**

Nikt nie czyni opozycyi z tego zarzutu, że korzysta w ramach organizacyi partyjnej z prawa krytyki. Jednak naszem głównem hasłem była zawsze równoczesna swoboda krytyki i jedność partyjna. Wobec przeciwnika politycznego jednolity i silny front bojowy — oto podstawa naszego działania. Istniały w partyi zawsze rozmaite poglądy (czasy stanu wyjątkowego, rewizyonizm), ale nigdy nie objawiały się **na trybunie parlamentarnej**, wobec przeciwnika. — W niedługim czasie jedność partyjna zostanie na szwank narażona, albowiem mniejszość frakcyi będzie głosowała, wbrew uchwale większości klubu, przeciw kredytom wojskowym.

(Telegramy doniosły, że istotnie 19 członków opozycyi partyjnej (opozycya rozporządza 43 głosami) głosowało na ostatniem posiedzeniu przeciw nowym kredytom wojennym. Przewidywanie zarządu partyjnego stało się faktem. *Red.*)

Czy wobec tego faktu — pyta zarząd partyjny — jesteście świadomi niebezpieczeństwa, jakie grozi przyszłości klasy robotniczej. **Rozłam we frakcyi jest zaczątkiem rozłamu w partyi wogóle.** Rozłam ten pociągnąłby i dalsze skutki, a mianowicie **rozdwojenie związków zawodowych.** Fakt ten byłby klęską dla klasy robotniczej. Czekają ją bowiem liczne zadania po wojnie. Opieka nad inwalidami, odbudowa gospodarcza państwa, nowe problemy na polu polityki socyalnej, monopole państwowe, stosunki gospodarczo-polityczne za granicą, nie mówiąc o demokratyzacyi machiny państwowej. Zadania te zmuszą nas do licznych walk, które w porównaniu z walkam i przed wojną będą olbrzymie. **Sparaliżowanie** w tak ważnej chwili dziejowej życia robotniczego waśnią partyjną byłoby zbrodnią wobec klasy robotniczej. I stać się to ma właśnie w chwili, gdy znaczna część członków partyi jest na linii bojowej i nie może zabrać głosu w sprawie różnic partyjnych.

Stać się to nie może! Stać się to nie powinno! Jedność partyjna ponad wszystko!

Z DNIA.

Przed świętami.

Nie widać ruchu świątecznego...

Ewakuowany w roku ubiegłym, dotychczas nie wrócił... Nie widać go ani na placach targowych, ni w sklepach. Tradycyę podtrzymują drzewka, sprzedawane obok Sukiennic. Rozmawiałem onegdaj ze sprzedającym.

— Idą?

— Na złamanie karku... Uważ se pan, że taka, z przeproszeniem, dama nie uważa, a jeno się pcha i gałązki mi otrząsa... Jak „to" idzie?

— Ale pytam o sprzedaż? Dużo kupujących?

— Szkoda mówić...

— Ponie pon! Ile kosztuje ta „maksymałka"? — roziega się nagle głos.

— Niby jaka?

— O, ona, taryfa maksymalna! — mówi jakiś wyrostek, wskazując małą choinkę.

— Kupisz?

— Czemu nie?

— Dwie korony. Wedle taryfy.

— A dwie „szuby"? Co, ponie pon?!

— Większą dostaniesz darmo, jak podrośniesz. A teraz — wynoś się, bo policyanta...

Chłopak znikł.

— Więc nie idą?

— Takie to brzydkie... I małe... — słyszę znowu głos.

— Proszę dobrodziejki, są i większe. O, te, naprzykład. Drzewko, jak dąb!

— Jakiś zanadto żółtawy odcień mają.

— To tylko w tym roku. Na drugi dostaną czerwono-niebieski...

Pani odeszła zagniewana.

— Cie ją... Za żołte! Co dnia włóczy się tędy i targuje, a kupić — nic. Polityczka! Aby ludzie wiedzieli, że kupuje drzewko! Ja ją znam! — Co tam, matko?

— Choinkę bym kupiła.

— A można.

— Ileż ta kosztuje?

— Dwie korony. Wedle taryfy.

— Dwie korony? Za drogo! Dziecko pobawi się dzień, dwa, a potem — do pieca, na podpałkę.

— To se pani kup smolaków... Zobaczymy, czy tańsze!

Choinki wabią i nęcą swym wyglądem, zapachem, wspomnieniami. Jednakże... Dziś niejednemu nie wystarcza na opalenie mieszkania, a cóż dopiero mówić o choinkach!

Drożyzna, wszechwładnie panująca, uczy ludzi oszczędności i umiarkowania. Nie każdy znowu ma zaszczyt być piekarzem, rzeźnikiem [illegible]

— Przyjdź pan na święta — zaprasza mnie pewien mały urzędnik.

— Wygrał pan los? Może serbski?
— Nie. Jeszcze coś pewniejszego. Otrzymałem zaliczkę na zaliczkę...
— Gratuluję. Tak, rozumiem.

Zresztą, co za święta, skoro „kwestya struclowa“ dotychczas niezałatwiona? I co mówić o struclach wobec braku mąki i chleba?...

Większa część mieszkańców Krakowa święcić będzie podczas świąt tylko wspomnienia dawnych świąt... Jaka część z nich nie zaspokoi nawet głodu?... Kto odgadnie? W ilu mieszkaniach zsiniałe dzieci z płaczem domagać się poczną chleba i ciepła?... *tk.*

Z różnych stron.

Epilog administracyi rosyjskiej we Lwowie. Z Kielu donoszą: Gazeta tutejsza „Kieler Ztg“ donosi z Petersburga, że ministerstwo wdrożyło dochodzenie sądowe przeciw byłemu zarządowi miasta Lwowa i innych miast galicyjskich, z powodu **sprzeniewierzenia funduszów rządowych w czasie okupacyi Galicyi.**

Orkiestra dęta 2-giej brygady Legionów polskich potrzebuje zdolnych muzykantów amatorów i zawodowców. Zgłoszenia pocztówką polową do komendy Legionów, poczta polowa 355, dla kapelmistrza 2-giej brygady.

Poległym pod Łowczówkiem w grudniu 1914 r. legionistom. Delegatura departamentu wojskowego N. K. N. w Tarnowie wraz z Ligą kobiet zamierza zebrać szczątki poległych legionistów pod Łowczówkiem, a rozrzuconych w różnych miejscach, w jeden grób. W tym celu chce wybudować kryptę 10 m. długości i 2 m. szerokości na zbiegu drogi, wiodącej ze stacyi Łowczówek—Pleśna do głównego gościńca, na wzgórku. Koszt budowy tej krypty, prócz placu, który otrzymuje się bezpłatnie, przechodzi siły finansowe Ligi kobiet, która z uzbieranych datków nietylko opiekuje się legionistami, leczącymi się w tutejszych szpitalach i superarbitrowanymi, ale także i przejeżdżającymi przez Tarnów, którzy częstokroć zupełnie niezaopatrzeni.

Delegatura tą drogą udaje się do P. T. społeczeństwa polskiego, a w szczególności do fabryk cementu i właściaństwa okolicznego z prośbą o przyjście tejże z pomocą, celem urzeczywistnienia zamierzonego celu. Co do ekshumacyi zwłok poczyniono już potrzebne kroki, które u władz wojskowych życzliwie przyjęte zostały.

Z Łodzi. Ogłoszono, że w r. 1916 dzienna porcya cukru będzie zmniejszona do 18 gramów na osobę.

W piekarniach dokonywane są rewizye w celu stwierdzenia, gdzie sprzedają drożej chleb i skąd biorą mąkę na chleb pszenny po 65 do 70 kop. za funt.

Policya nakazała wywiesić w warsztatach szewskich taksę na podeszwy i obcasy.

Ze Słonimia (gub. grodzieńska). Podczas bombardowania miasta przez Rosyan padło 65 osób cywilnych, kilka osób odniosło rany. Wiele domów się spaliło. Zwłaszcza wszystkie domy przy ul. Walerya są spalone. Ludność nie uciekała. Burmistrzem został ksiądz. Do milicyi należą przeważnie żydzi.

Centrala maślarska w Austryi. Jak donosi „N. W. Tagblatt“ ministerstwo spraw wewnętrznych ma zamiar powołać do życia tzw. **centralę maślarską.** Centrala ta będzie miała za zadanie zakupno całego zapasu masła, które przychodzi do Austryi i rozdzielenie tegoż równomiernie w całej Austryi. Równocześnie ma rząd wprowadzić ceny maksymalne na masło.

Neutralny uniwersytet dla jeńców wojennych. „Die Zeit“ donosi, iż powstał zamiar, aby uniwersytet w Lozannie otwarty został dla jeńców wojennych państw wojujących. Senat zamierza wnieść stosowny memoryał do wszystkich rządów; uczniowie-jeńcy mają po złożeniu odpowiedniego zobowiązania uzyskać możność przeniesienia się do Lozanny dla dokończenia swych przez wojnę przerwanych studyów.

„Polish Cause“. Ukazał się w Chicago 2—3 numer pisma „Polish Cause“, organu angielskiego „Komitetu obrony narodowej“. Pismo to ma na celu informowanie o sprawie polskiej w duchu idei legionowej obywateli Stanów Zjednoczonych, nie władających językiem polskim. Na czele numeru umieszczono portret Józefa Piłsudskiego. Na treść numeru składają się artykuły: „Józef Piłsudski, wódz Legionów polskich“, „Rosya a Bałkan“, artykuł p. Izy Moszczeńskiej p. t.: „Samopomoc polska i jej organizacya w czasie wojny“, dalej artykuł „Austrya i Polska“, w końcu przytacza redakcya w całości list dra Feliksa Młynarskiego do prezydenta Stanów Zjednoczonych, protestujący przeciw zarzutowi, jakoby delegaci N. K. N. w St. Zjedn. werbowali ochotników do wojny przeciw Rosyi, co sprzeciwiałoby się neutralności Stanów Zjednoczonych.

Składki. Stefan Górawski z Kosowa złożył 6 K 12 h, zebrane przez młodzież polską szkoły 5-klasowej męskiej w Kosowie na biedną dziatwę Warszawy.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).